

Podsumowanie roku 2025 - Karwina

Styczeń: Nowy rok Karwiniocy na Skałce przywitani ciastkami ze świąt se czynstowali a jak už to tak bywo ani szampusa nie chybiło. Trzech królow po ceście napotkali, którzy za gwiazdką betlejemską podążali. Karwiniocy szcudrzy byli i na te daleką drogę ich szlachetnie obdarzyli.

W lutym Waszo rejonowo pindziesióntke odprawiła, że je „suchy únor” na to ganc zapómniała. Od swoich podopiecznych kupa życzeń otrzymała i za to by Wóm dzisio wszystkim serdecznie rada podziynkowała.

Marta se nóm w marcu zaczyno rozjyżdżać hned dwie ponadplanowe musiała zorganizować. A ta už pomału czuje, że w tym roku wszystkie ponadplanowe wyfasuje. Z Martóm blóndyny se rady wybiyrajóm, bo tu różne zakamarki, tu kwioteczka czy zwierzóntka podziwiałóm. Czasym Marta se nigdy nie kieruje a nikierych tym porzódnie irytuje. Nic se z tego jednak nie robi, zawsze uśmiechnięto je i każdóm wycieczke se morowo użyje.

Józek nas w kwietniu do Tarnowskich Gór zaprosił i porzódnie nas tam wszystkich kulturóm nasycił. Że to góry ynym na papiyrze dobrze nóm wyjaśnił i do kopalń i szyb wydobywczych bez wahania zaprowadził.

Józek zawsze fajne wycieczki w Polsce planuje o historii miasta z nami rod debatuje. Wstymy na wszystkie atrakcje mo znakomicie postwierdzone zawsze na miare nóm przygotowane.

W maju my do Jesioników z Martinóm zawitali i największe morawskie torfowisko silno podziwiali. Trzy trasy przygotowane były i trzy grupy śmiało w góry wyruszyły. Nakóńcie wszyscy w lokalnej restauracji na Rejwizie se spotkali i na krzesła z karykaturami zmęczeni posiadali. Martina wela razy swoje siły przepino chce być jak stary beskidziocki kamzik wyćwiczo. Niestety praca jejóm pasje i wolny czas dusi i jeszcze sporo lat z łańcucha nie puści.

W czerwcu wajeczyna se odbyła i koniecznie se miyndzy nami aji Nelka pojawiła. Ze wszystkimi serdecznie se przywitała

spokojóno, że na nióm partyja nie zapómniała. Jubilantów se kupa zeszo miyndzy nami z podarunkami se przed fotografym pieknie przedwodzali.

Wierszyka o naszym smażeniu jajecznicy my postóchali a po tym se dobróm gorzołeczóm czynstowali. Wierszyka mi nikierzi ślubili napisać teraz bydzie ciekawe ty wytwory postóchać.

W lipcu nas Władek do Zebrzydowic zaprowadził i koło stawu Młynszczoka nas poprowadził. Jednak inny staw Beskidzioków pocióngoł tyn co w swoich wodach złote rybki ukrywał. Każdy w duchu próbuje życzenie wymawiać, ale to nie bajka a złote rybki w tym stawie umióm ynym pływać.

W siyrpniu zaś Władek pocióng zamówił kiery nas po karwińskich kopalniach powoził. Przewodnik pokazywał jak nasi przodkowie fiedrowali nikierzi przy tym wykładzie wspóminali jak na szachcie harowali.

Czasy se zmiyniajóm, teraz na tych terenach golfowe boiska czy dinoparki stawiajóm. Władek z łatwością swoje wycieczki prowadzi zawsze pewny siebie, bezpośredni ponad problemami. Beskidziockich wycieczek mo za mało w głowie inno trasa go napado.

Ty swoje pomysły z Duśanym przebiyro i potym se z nim na ścieżke Via Czechia wybiyro. Ścieżka ta je długo, winie se całóm republikóm bydzie ciekawe obserwować, wela tego Ci dwa razem przyńdóm.

We wrześniu nas Karkonosze przywitały niesamowite miejsca nóm pokazały. Górskie szlaki se nóm otworzyły Śnieżne Kotły, Czeskie i Śląskie Kamienie nóm przedstawiły.

Majestatyczne szczyty, malownicze doliny, to widoki tej magicznej krajiny. Aby my nie tylko Karkonosze zaliczyli, tak my se jeszcze do Jizerskich Gór wyprawili. Smrk, Wysoka Kopa – najwyższe góry se nóm pokłoniły wyprawy na te łagodne stoki nas wielce zachwyciły. Wieczorami my nasze przeżycia razem przebiyrali i na dalsze wyprawy se gotowali. Póńniej my se jeszcze na górnym piyntrze poschodzali, aby my se z tych naszych sukcesów, tak troche zaś inaczy radowali.

Na końcu my Góry Sudeckie z niedosytem opuszczali a Twardzikóm za te szczególnóm wycieczke gorąco dziynkowali.

W październiku ostatnio wycieczka autobusowo se odbyła, ani szpatno pogoda partyje nie odradziła. Karwinioków zawsze najwiyncej w autokarze słycać bo lubią z wszystkimi Beskidziokami do gór pojechać. Wycieczki autobusowe to grunt Beskidu Śląskiego, oprowadzają nas po atraktywnych terenach nie tylko kraju polsko-czeskiego. Razem w góry wszyscy się wybierają, obojętne czy Polak czy Czech, wspólnie silną i serdeczną grupę przedstawiają.

W listopadzie my se wszyscy w Gródku spotkali i na dalszy rok nowe kalendarzyki otrzymali. 96 kalendarzyków musi rejonowo rozdać, jeszcze że mo Irke, ochotnóm ji pomogać. Sama te harowizne jako rejonowo zażyła, teraz už je rada, że se tego po tela rokach zbawiła.

W grudniu ostatni wycieczki se odbywają, to miesiąc przedświóntecznych spotkań i życzeń, gdzie Beskidziocy wzajemnie podarunki se wręczają. Zaś w rodzinnym kręgu wszyscy se spotykają, aby przy choince śpiywać kolędy, łamać opłatki i pieścić ciepło z rodziną kochaną. Na Filipce wszystko kórczy a zarazem zaczyno, Beskidziok na swoje wycieczki z sercym wspomino. Widzi w myślach krajobrazy – w lecie zielóne, w zimie zaśnieżóne. Marzy o nowych trasach i przygodach i już nimoże se doczekać, aby zaś z plecakym na ramionach w nowe miejsca z partyjóm pojechać.

Martina Szotek

Na beskidskim szczycie fest zabawa gra,
Nawet mgła się śmieje: „Ha, ha, ha, ha, ha!“
Smreki w rytm klaszczom, choć nie majóm rynk,
A wiater im śpiewo jak góralski dźwięk.

Turysta już sapie: „To chyba jest sen!“
A góra mu mruga: „To nasz zwykły dzień!“
Baca poprawio kapelusze na skroni:
„Kto tu raz przidzie, ten smutek przegoni!“

Władek Broda

Každý z Vás, kdo propad kouzlu piva
okouzlení prožije si rád
někdo spí na stole, někdo zpívá
u mě dostaví se pivní hlad.

Jó pivní hlad
nedá mi spát
ještě sedím v putyce
a už se třese lednice
jen pivnímu hladu vděčím
za to jedině,
že se rád vracím k rodině.

Dušan Důška

Lysá hora - jsi krásná
i z vrchu i z dola.
Jsi rozvětvená jak chobotnice
do několika tras
jsem tu dneska
a přijdu k tobě zas.

Lidka Borová